

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Krawiec (spr.)
Sędziowie:	SSA Witold Franckiewicz SSA Tadeusz Kielbowicz SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Robert Wróblewski
Protokolant:	Anna Dziurzyńska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Beaty Lorenc - Kociubińskiej

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2014 r.

sprawy **K. G.**

oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i art. 62 ust.1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r.

z powodu apelacji wniesionych przez oskarżonego i oskarżycielki posiłkowe

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 7 listopada 2013 r. sygn. akt III K 64/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu czynu przypisanego oskarżonemu K. G. w pkt I części dyspozytywnej eliminuje ustalenie, że dokonał on zabójstwa pokrzywdzonego T. P. ze szczególnym okrucieństwem, a tym samym z kwalifikacji prawnej tego czynu eliminuje art. 148 § 2 pkt 1 k.k., przyjmując że czyn ten wyczerpuje znamiona zbrodni z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego K. G. utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze;

IV. zwalnia oskarżycielki posiłkowe od ponoszenia opłaty, o której mowa w art. 13 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Świdnicy rozpoznał sprawę **K. G.** oskarżonego o to, że :

I. w dniu 26 listopada 2012 r. w K. województwa (...) w pomieszczeniu lombardu mieszczącego się przy ulicy (...), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia jego właściciela – T. P. – dokonał zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem pokrzywdzonego w związku z dokonanym na nim w celu osiągnięcia korzyści majątkowej rozbojem w ten sposób, że posługując się nożem oraz używając przemocy fizycznej poprzez gwałtowne i niespodziewane zaatakowanie pokrzywdzonego zadał mu co najmniej 31 ciosów i pchnięć oraz 17 innych zmian urazowych w tułów, jamę brzuszną, głowę i kończyny powodując bardzo liczne rany klute i cięte na głowie, tułowiu i kończynach górnych, otarcia naskórka i podbiegnięcia krwawe na kończynach górnych i twarzy, rany klute płuc, krwawienie do jamy opłucnowej oraz masywną utratę krwi i w konsekwencji jego zgon, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia szereg przedmiotów o łącznej wartości 91.847,31 zł, a w tym wyroby jubilerskie w postaci złota i srebra o wartości 82.881,20 zł, pieniądze w kwocie 8.646,11 zł, pilot koloru białego do samochodu marki M. o wartości 20 zł, słuchawki marki(...)o wartości 10 zł, telefon komórkowy marki(...)W20 o nr (...) i wartości 150 zł, telefon komórkowy marki (...)– S5230 o nr (...) o wartości 100 zł, telefon komórkowy marki(...)– 750i o nr (...) o wartości 40 zł;

tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k.

II. w dniu 26 listopada 2012 roku w K. województwa (...) działając wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii posiadał środek odurzający w postaci marihuany w ilości 3,41 grama netto;

tj. o czyn z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 roku.

Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z dnia 7 listopada 2013 r. uznał oskarżonego K. G. za winnego czynu opisanego w pkt I części wstępnej i za to na podstawie art. 148 § 2 k.k. w zw. z art. 11 §3 k.k. wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem uznał oskarżonego za winnego czynu opisanego w pkt II części wstępnej i za to na podstawie art. 62 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 88 k.k. wymierzył oskarżonemu karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 77 §2 k.k. ustalił, że oskarżony będzie mógł ubiegać się o warunkowe zwolnienie nie wcześniej niż po odbyciu 30 lat kary pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. i art. 70 ust. 2 powołanej wyżej ustawy orzekł o dowodach rzeczowych.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 26 listopada 2012 r. do 4 stycznia 2013 r.

Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zaskarżyli obrońca oskarżonego oraz pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych.

Apelacja obrońcy K. G. dotyczy wyłącznie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku i zarzuca (dosłowny cytat):

„1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 148 § 2 pkt 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię, tj. przyjęcie, iż dla uznanie, że czyn wyczerpuje znamiona przestępstwa stypizowanego w tym przepisie wystarczającym jest ustalenie, iż sprawca działał zadając ofierze dużą liczbę ciosów nożem, co z kolei ma świadczyć o tym, iż zadał on ofierze dodatkowe cierpienia fizyczne ponad te, jakie wynikają dla niej z samego aktu pozbawienia życia, podczas gdy prawidłowa wykładnia powyższego przepisu wymaga, dla przypisania sprawstwa w/w czynu, istnienia po stronie sprawcy zamiaru bezpośredniego o specjalnym zabarwieniu, tj. chęci wyrządzenia ponad potrzebę niezbędną do realizacji celu dolegliwości fizycznych lub psychicznych.

2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 6 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie przy wyrokowaniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez poczynienie ustaleń faktycznych w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, złożone w postępowaniu przygotowawczym (k.68-70) w sytuacji, gdy jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, składając przedmiotowe wyjaśnienia oskarżony znajdował się pod wpływem substancji psychoaktywnych (marihuana oraz lek o nazwie (...)), bez poczynienia ustaleń faktycznych czy środki te mogły mieć wpływ na treść składanych przez oskarżonego wyjaśnień, a tym samym wpływać na swobodę wypowiedzi oskarżonego, ograniczając w ten sposób jego prawo do obrony.

3. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 6 k.p.k. w związku z art. 167 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego zmierzającego do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu toksykologii na okoliczność stwierdzenia jakie możliwe zachowania wywołać mogło regularne zażywanie marihuany i amfetaminy przez oskarżonego, a w szczególności, jaki mogły mieć wpływ na wzrost agresji w zachowaniu, a także na okoliczność jakie zachowania oskarżonego mogło wywołać stwierdzone stężenie substancji z grupy (...) we krwi oskarżonego, a w szczególności na okoliczność wpływu w/w substancji na wzrost agresji u oskarżonego oraz na okoliczność możliwych interakcji przyjmowanego przez oskarżonego leku o nazwie(...)ze stwierdzonymi u oskarżonego substancjami z grupy (...) i wpływu tych interakcji na zachowanie oskarżonego w tym wzrost agresji w tym zachowaniu co skutkowało:

a) błędem w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, polegającym na przyjęciu, iż wyłącznie przyjętą przez oskarżonego linią obrony jest powoływanie się przez niego na niepamięć części krytycznego zdarzenia, podczas gdy Sąd I instancji nie wskazał, na czym oparł takie przekonanie, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na poczynienie takich ustaleń;

b) błędem w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, polegającym na przyjęciu, iż działanie oskarżonego było metodyczne i opanowane, co wskazuje na logiczne i precyzyjne zaplanowanie napadu przez oskarżonego, które to ustalenia Sąd I instancji poczynił w oparciu o nagranie zarejestrowane na kamerze video pomimo, iż – jak wynika z wiedzy i doświadczenia życiowego – zachowanie się oskarżonego po dokonaniu zarzucanego mu czynu było całkowicie irracjonalne, albowiem oskarżony nie opuścił pośpiesznie miejsca zdarzenia, nie próbował uciekać ani się ukrywać, przebywał tam przez długi czas (ponad 30 minut), pozwalając w ten sposób zobaczyć się na miejscu zbrodni świadkom, a następnie udał się na zakupy, nie próbując w żaden sposób ukrywać zabranych z lombardu przedmiotów i pieniędzy, które to naruszenie prawa procesowego miało wpływ na treść wyroku, albowiem wpłynęło na wyższy wymiar kary wymierzonej oskarżonemu.

4. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 6 k.p.k. w związku z art. 167 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego zmierzającego do przeprowadzenia w sprawie dowodu z opinii biegłego z zakresu fonoskopii na okoliczność czy słowa, które słyhać z nagrania monitoringu stanowiącego dowód w sprawie o treści: „spierdalaj kurwo jebana”, oraz „chodź szybko, chodź nie uciekaj, nie uciekaj, chodź, chodź do mnie, chodź” wypowiedzi pokrzywdzony T. P. pod adresem oskarżonego, które to naruszenie prawa procesowego w sposób istotny naruszyło prawo do obrony oskarżonego i miało wpływ na treść orzeczenia, albowiem udowodnienie powyższej okoliczności zgodnie z wnioskiem dowodowym obrony prowadzić musi do ustalenia, iż pokrzywdzony w wyzywający sposób zachowywał się w stosunku do oskarżonego, co z kolei ma znaczenie dla wymiaru kary, biorąc pod uwagę, iż nie zostało ustalone, w którym momencie oskarżony zadał pokrzywdzonemu te ciosy nożem, które biegły z zakresu medycyny sądowej uznał za śmiertelne, tj. przed wypowiedzeniem powyższych słów czy już po tym.

5. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, polegający na przyjęciu, iż oskarżony działał ze szczególnym okrucieństwem z uwagi na ilość ciosów nożem zadanych pokrzywdzonemu, podczas gdy z analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż oskarżony działaniem swym zmierzał wyłącznie do osiągnięcia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, a zatem brak było w jego działaniu zamiaru wyrządzenia pokrzywdzonemu dolegliwości fizycznych ponad potrzebę niezbędną do realizacji celu, który to błąd miał wpływ na treść orzeczenia, albowiem skutkowało przyjęciem względem oskarżonego surowszej kwalifikacji prawnej czynu, co z kolei miało wpływ na wymiar kary.

6. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie przy wyrokowaniu zasady swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie, iż oskarżony podczas krytycznego zdarzenia działał wyłącznie z zamiarem bezpośrednim spowodowania śmierci ofiary, a nie uwzględnienie, iż zamiar ten był zamiarem nagłym, który powstał u oskarżonego dopiero w momencie, gdy rozpoczął on zadawanie ciosów pokrzywdzonemu, które to naruszenie przepisów postępowania miało wpływ na wymiar kary, albowiem skutkowało przyjęciem wyższego stopnia zawinienia oskarżonego.

7. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary, tj. kary dożywotniego pozbawienia wolności z jednoczesnym ustaleniem, iż oskarżony będzie mógł się ubiegać o warunkowe zwolnienie nie wcześniej niż po odbyciu 30 lat pozbawienia wolności”.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wniósł o:

„1. uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania;

2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej czynu art. 148 § 2 pkt 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze;

3. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze”.

Apelacja pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych zarzuca (dosłowny cytat) „rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary poprzez uznanie, że wystarczającym okresem wyznaczenia surowszego ograniczenia co do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego zwolnienia jest okres lat 30, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w toku postępowania materiału dowodowego co do właściwości osobniczych sprawcy, jak i dająca się w chwili obecnej sformułować prognoza kryminalno-psychologiczna osoby sprawcy, przy prawidłowym zastosowaniu dyrektywy wymiaru kary z art. 53 § 1 k.k., nakazywała wyznaczenie tego okresu na okres lat 40, co było by zgodne z żądaniem oskarżycielek posiłkowych co do wymiaru kary, wnioskowanemu podczas końcowego przemówienia ich pełnomocnika na rozprawie głównej”.

Podnosząc wskazany zarzut apelujący wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu IV, to jest orzeczenie, że na podstawie art. 77 § 2 k.k. oskarżony będzie mógł ubiegać się o warunkowe zwolnienie nie wcześniej niż po odbyciu 40 (czterdziestu) lat kary pozbawienia wolności”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Co do apelacji obrońcy oskarżonego – apelacja ta zasługuje częściowo na uwzględnienie (co do bezzasadnego przyjęcia w odniesieniu do czynu i kwalifikacji prawnej z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.), jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego wyeliminowanie z opisu przedmiotowego czynu znamienia w postaci „szczególnego okrucieństwa”, a co za tym idzie wyeliminowanie z podstawy skazania powołanego wyżej przepisu, nie mogło wpłynąć na zasadniczą ocenę zachowania oskarżonego tempore criminis, ani też na wymiar orzeczonej wobec niego za ten czyn kary.

Wywody autora apelacji poświęcone kwestii „szczególnego okrucieństwa”, o którym mowa w art. 148 § 2 pkt 1 k.k. (str. 4-6 środka odwoławczego) trafiają do przekonania. Jest rzeczą niewątpliwą, iż K. G. zadał ofierze znaczną ilość ciosów nożem (co najmniej 31), jednakże nie wiązało się to z chęcią spowodowania u ofiary nadmiernych cierpień, lecz miało związek z zaistniałą tempore criminis sytuacją. Oskarżony zaatakował pokrzywdzonego wówczas gdy oddzielała go od niego lada znajdująca się wewnątrz lombardu. Ciosy nożem z uwagi na wzajemną pozycję obu tych osób (napastnika i ofiary) z natury rzeczy kierowane były w górną część ciała T. P. i nie były w pełni skuteczne. Obrazuje to dokładnie nagranie z monitoringu zarejestrowane na płycie CD znajdującej się na karcie 677 akt sprawy (plik C. (...)). Ten sam obraz zawiera płyta CD znajdująca się karcie 448 akt sprawy.

Ciosy te nie przyniosły początkowo zamierzonego przez oskarżonego skutku, gdyż pokrzywdzony podjął obronę i począł uciekać w kierunku zaplecza lombardu. Oskarżony po przeskoczeniu wspomnianej lady ruszył w pogoń

za uciekającą ofiarą i zadawał jej kolejne ciosy nożem. Było to niewątpliwie związane z chęcią jak najszybszego doprowadzenia do śmierci pokrzywdzonego, nie zaś z chęcią zadania mu szczególnych cierpień, wykraczających poza zamierzony cel. Można w związku z tym zgodzić się ze stanowiskiem autora omawianej apelacji, który odwołując się do poglądów judykatury wywodzi, że w zachowaniu oskarżonego nie było chęci wyrządzenia pokrzywdzonemu dolegliwości fizycznych lub psychicznych wykraczających poza potrzebę niezbędną do realizacji zamierzonego celu (zarzuty 1 i 5 apelacji oraz jej uzasadnienie – str. 5).

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Katowicach wyrażony w wyroku z dnia 19 kwietnia 2001 r. (II AKa 80/01, wokanda 2002/7-8/84, Prok. i Pr. – wkł. 2002/3/23), że (cyt.) „Każde zabójstwo jest ze swej istoty zachowaniem okrutnym, jednak do przyjęcia szczególnego okrucieństwa wymagane jest zadawanie cierpień zbędnych dla samego pozbawienia życia”. Działania w postaci zadawania ofierze „zbędnych cierpień” wykraczających poza te działania, które zmierzały bezpośrednio do zabójstwa pokrzywdzonego, oskarżony tempore criminis nie podejmował.

Jak stwierdzono na wstępie wyeliminowanie z opisu przedmiotowego czynu elementu „szczególnego okrucieństwa” nie zmienia jednak zasadniczej oceny zachowania K. G. tempore criminis. Oskarżony ten w dalszym ciągu odpowiada za kwalifikowany typ zabójstwa (z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. in fine). Sposób działania oskarżonego tempore criminis, a także jego zachowanie przed i po popełnieniu przestępstwa świadczą, że jest on osobą dogłębnie zdemoralizowaną, i z uwagi na to oraz na cechy jego osobowości stwarza wysokie zagrożenie dla osób postronnych. Będzie o tym mowa w dalszej części uzasadnienia. W tym miejscu wystarczy wspomnieć, że wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej czynu I punktu 1 art. 148 § 2 k.k. nie wpłynęło na wymiar orzeczonej wobec K. G. kary.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1977 r. (sygn. akt: II KR 263/76, OSNKW 1977/9/105) stwierdził, iż: „Jakkolwiek sam fakt zmiany kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu – czy to na łagodniejszą, czy to na surowszą – nie musi w każdym wypadku pociągać za sobą zmiany wyroku w zakresie kary, to jednak przewidziane w ustawie zagrożenie karą, jako rzutujące na możliwość tzw. sędziowskiego wymiaru kary, nie może być w tym zakresie obojętne.

O stopniu bowiem społecznego niebezpieczeństwa poszczególnych przestępstw decyduje przede wszystkim sam ustawodawca, przewidując odpowiednie do tego stopnia granice zagrożenia karą. Jeżeli więc następuje zmiana wyroku przez przyjęcie w instancji rewizyjnej innej kwalifikacji prawnej, **a różnice w zakresie zagrożenia karą w stosunku do poprzednio przyjętej kwalifikacji prawnej są istotne**, to regułą powinno być także odpowiednie dostosowanie kary do ustawowego zagrożenia przewidzianego w nowo przyjętej kwalifikacji prawnej”.

Niemniej w uzasadnieniu powołanego orzeczenia Sąd Najwyższy podniósł, iż „Podkreślić jednak należy, że sam fakt wskazania na istotne <<matematyczne>> różnice w zagrożeniu karą przy przyjęciu znacznie surowszej kwalifikacji prawnej czynów ... oskarżonych nie może oznaczać ani obowiązku podwyższenia kar poszczególnym oskarżonym w analogicznym stosunku, **ani nawet nie może w ogóle zobowiązywać do jakiegoś automatycznego niemal podwyższenia orzeczonej kary ...**”. Wnosząc a contrario przyjęcie łagodniejszej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego również nie może zobowiązywać do automatycznego obniżenia orzeczonej w pierwszej instancji kary.

Należy przy tym zauważyć (mając na względzie przytoczony wyżej judykat), że wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego art. 148 §2 pkt 1 k.k., w sytuacji gdy pozostał pkt 2 tego przepisu, nie zmieniło przewidzianego w art. 148 § 2 k.k. zagrożenia karą.

W kolejnej części apelacji autor wywodzi, że Sąd meriti odwołując się do pierwotnych wyjaśnień oskarżonego złożonych w dniu 26 listopada 2012 r. (k.68-70) nie wziął pod uwagę okoliczności, że składając owe wyjaśnienia był on pod wpływem zażytego wcześniej narkotyku (marihuany) oraz leku o nazwie (...) (zarzut 2 apelacji oraz jej uzasadnienie str. 6-7). Apelujący zarzuca w związku z tym, że Sąd I instancji bezpodstawnie oddalił jego wniosek dowodowy z dnia 19 września 2013 r. (k.801) o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu toksykologii (vide str. 7 apelacji). Opinia ta

miała określić wpływ substancji psychoaktywnych, pod wpływem których oskarżony znajdował się w dniu 26 listopada 2012 r. na jego zachowanie w owym czasie (w tym na treść składanych przez niego w tym dniu wyjaśnień).

Apelujący wywodzi przy tym, iż oparcie się przez Sąd meriti na opinii biegłych psychiatrów i psychologa było błędne, gdyż (cyt.) „obrona stoi na stanowisku, iż w/w biegli nie posiadają wiadomości specjalnych o sposobie działania substancji psychoaktywnych na ludzki organizm. Kwestiami tymi nie zajmuje się bowiem medycyna (psychiatria) ani psychologia, tylko toksykologia” (str. 7 in fine apelacji).

Pogląd prezentowany przez autora apelacji w powyższej kwestii nie może trafić do przekonania. Wbrew bowiem owemu pogładowi to właśnie psychiatria zajmuje się w pierwszej kolejności oceną wpływu substancji psychoaktywnych (środków farmakologicznych lub narkotyków) na stan świadomości człowieka. Wystarczy tu zauważyć, że lek o nazwie (...) jest tzw. (...), czyli środkiem farmakologicznym stosowanym w psychiatrii do leczenia zaburzeń psychicznych (depresji). Jest zatem rzeczą oczywistą, że specjaliści z dziedziny psychiatrii, stosując wspomniany lek w praktyce, muszą znać jego oddziaływanie na organizm – to jest na świadomość i zachowanie danej osoby (pacjenta).

Badania z zakresu toksykologii obejmują wykrywanie w organizmie, identyfikowanie i analizę ilościową tzw. (...) czyli np. trucizn organicznych i nieorganicznych, leków, narkotyków itp. Badania te nakierowane są na wykrywanie i oznaczanie wspomnianych (...) w materiale biologicznym (przeważnie krwi) pochodzącym od ludzi lub zwierząt. Służy do tego specjalistyczna aparatura jak np. spektrofotometry lub aparatura chromatograficzna. Przykładem tego są „(...)” dotyczące krwi oskarżonego wykonane w Pracowni Toksykologii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) we W. (k.307-309).

Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 452 § 2 k.p.k. dopuścił w postępowaniu odwoławczym dowód z opinii sądowno-lekarskiej z dnia 6 listopad 2013 r., sporządzonej przez biegłych z zakresu toksykologii (k.830-831). Opinia ta (oryginał) wpłynęła do Sądu Okręgowego 8 listopada 2013 r., jednakże z protokołu rozprawy z dnia 7 listopada 2013 r. wynika, że Sąd meriti dysponował ową opinią już w tym dniu – przed wydaniem wyroku, gdyż została ona przekazana w dniu 6.11.2013 r. za pośrednictwem faksu (vide k. 822v in fine i 813-814). Sąd meriti nie wydał jednak na rozprawie postanowienia o zaliczeniu przedmiotowej opinii w poczet materiału dowodowego sprawy, a równocześnie na tej samej rozprawie wydał postanowienie o oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o (cyt.) „zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu toksykologii” (k.823v).

W związku z powyższym w celu jednoznacznego rozstrzygnięcia wskazanej kwestii dowodowej i usunięcia wszelkich związanych z tym wątpliwości, Sąd Apelacyjny postanowił przeprowadzić w oparciu o art. 452 § 2 k.p.k. dowód z opinii sądowno-lekarskiej z dnia 6 listopada 2013 r., wydanej przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej (...) we W. (k.830-831) w postępowaniu odwoławczym i zaliczyć ją w poczet materiału dowodowego sprawy. Równocześnie Sąd Apelacyjny wezwał autorów wspomnianej opinii pisemnej (biegłych z zakresu toksykologii) na rozprawę odwoławczą w celu złożenia opinii uzupełniającej i umożliwienia stronom zadawania im pytań. W tej sytuacji traci rację bytu zarzut autora apelacji o bezzasadnym oddaleniu przez Sąd I instancji wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego toksykologa.

Ponadto Sąd Apelacyjny w związku z zarzutem apelacji (pkt 2), że Sąd I instancji pominął okoliczność, iż oskarżony składając pierwotne wyjaśnienia w sprawie (w dniu 26 listopada 2013 r.) znajdował się pod wpływem środków psychoaktywnych dopuścił dodatkowo w postępowaniu odwoławczym (w oparciu o art. 452 § 2 k.p.k.) dowód z opinii biegłych psychiatrów M. Ż. i W. I. na okoliczność czy to, że K. G. przyjmował lek (...) o nazwie (...) oraz to, że w dniu 26 listopada 2012 r. przyjął on jedną porcję środka odurzającego w postaci marihuany mogło mieć wpływ na treść złożonych przez niego w tym dniu (w godzinach od 21⁽¹⁵⁾ do 23⁽³⁰⁾) wyjaśnień, zawartych na kartach 68-70 akt sprawy. Sąd Apelacyjny uznał, że najbardziej miarodajna w tej kwestii będzie opinia biegłych psychiatrów, gdyż to biegli z tej właśnie dziedziny mają w omawianym zakresie najszerszą wiedzę. Sąd odwoławczy nie mógł przesłuchać dodatkowo na tę okoliczność obu dotychczasowych biegłych psychiatrów, gdyż jeden z nich – R. S. (1) zmarł (vide

k.905). Z tego względu Sąd odwoławczy obok drugiego z dotychczasowych biegłych – M. Ż. powołał do wydania opinii nowego biegłego – W. I..

Przed odniesieniem się do opinii wskazanych biegłych należy zwrócić uwagę na to, że z ustaleń faktycznych Sądu I instancji wynika, iż oskarżony przyjął w dniu 26 listopada 2012 r., około godz. 9⁰⁰, jedną porcję marihuany (str. 3 uzasadnienia orzeczenia). Biegli z zakresu toksykologii poddali to w wątpliwość stwierdzając, że wynik badania krwi oskarżonego zawarty na karcie 309 akt sprawy wskazuje, że wypalił on marihuanę już po zdarzeniu lub tuż przed nim (vide k. 943 in fine).

Zdarzenie miało miejsce w dniu 26 listopada 2012 r. około godz. 12⁰⁰, a K. G. został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji około godz. 16³⁰ (vide str. 3 i 5 uzasadnienia orzeczenia).

Pierwsze przesłuchanie oskarżonego odbyło się w dniu 26 listopada 2012 r. w godzinach od 21¹⁵ do 23³⁰ (k.68-70), natomiast krew do badań pobrano od niego w tym dniu o godz. 19²⁵ (k.310v), a więc dwie godziny przed przesłuchaniem.

Wspomnieć przy tym należy, że nie polegają na prawdzie wyjaśnienia oskarżonego ze śledztwa i rozprawy, w których twierdził, iż podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (26.11.2012 r.) był pod wpływem amfetaminy (k.380 oraz 749-749v). Wskazanej substancji psychotropowej w organizmie K. G. nie wykryto (k.308). Stwierdzono natomiast u niego obecność substancji o nazwie (...), która stanowi składnik leku o nazwie (...) (k.810). Z opinii toksykologów z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) we W. z dnia 6 listopada 2013 r. wynika, że stężenie (...) (52 ng/mL) u oskarżonego było nieznaczne, a przez to substancja ta nie wywierała wpływu na jego organizm w momencie pobrania krwi (k.830). Opinia ta została podtrzymana przez biegłych na rozprawie odwoławczej (k. 942v). Dla przypomnienia należy wskazać, że krew od oskarżonego pobrano o godzinie 19⁽²⁵⁾ (k.310v), zaś pierwsze przesłuchanie rozpoczęło się o godzinie 21⁽¹⁵⁾ (a zatem około 2 godziny później) i trwało do godziny 23⁽³⁰⁾ (k.68-70). Ponadto biegli z zakresu toksykologii stwierdzili, że w chwili czynu (to jest około godz. 12⁽⁰⁰⁾), stężenie (...) w krwi oskarżonego było tylko nieznacznie wyższe niż 52ng/ml i nie miało wpływu na jego organizm w tym czasie (k.942v). Stanowisko to potwierdzili biegli psychiatrzy (k.942v).

Powołani przez Sąd Apelacyjny biegli psychiatrzy M. Ż. i W. I., po zapoznaniu się z dokumentami w postaci: protokołu pobrania krwi K. G. (k.310), wyników badań jego krwi (k.307-309), opinii sądowo-lekarskiej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) we W. z dnia 6 listopada 2013 r. (k.830-831) oraz protokołu zawierającego wyjaśnienia oskarżonego złożone w dniu 26 listopada 2012 r. (k.68-70) stwierdzili w opinii pisemnej z dnia 21 marca 2014 r., że zażycie przez oskarżonego w dniu 26 listopada 2012 r. jednej porcji marihuany oraz przyjmowanie przez niego leku (...) o nazwie(...)nie miało wpływu na treść wyjaśnień jakie złożył on w tym dniu w godzinach od 21⁽¹⁵⁾ do 23⁽³⁰⁾. Biegli dodali, że wyjaśnienia K. G. złożone w owym czasie były szczegółowe, oskarżony opisał w nich swoje zachowanie w sposób chronologiczny i zborny, w związku z czym nie stwierdzili zakłóceń w toku jego myślenia, jak również zniekształceń treści jego ówczesnych wypowiedzi. Biegli psychiatrzy, tak samo jak biegli z zakresu toksykologii (którzy wydali opinię z dnia 6 listopada 2013 r. zawartą na kartach 830-831 akt sprawy) podkreślili, że stężenie (...) ((...)) w organizmie oskarżonego w chwili pobrania krwi wynosiło 52 ng/ml i było poniżej dawki terapeutycznej. W związku z tym zaopiniowali, że (cyt.) „Taka zawartość leku nie wywiera żadnego wpływu na organizm ludzki” (k. 935 in fine). Potwierdzili to na rozprawie apelacyjnej.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że zarzut drugi apelacji zmierzający do zakwestionowania wartości dowodowej pierwotnych wyjaśnień oskarżonego (zawartych na kartach 68-70 akt sprawy) jest bezzasadny.

Jeśli chodzi o zarzut 3 apelacji należy na wstępie podkreślić, że zgodnie z art. 202 § 1 k.p.k. do oceny stanu zdrowia psychicznego i związanego z tym zachowania oskarżonego tempore criminis powołani są biegli psychiatrzy. Zgodnie z art. 202 § 2 k.p.k. to do decyzji psychiatrów należy czy zawnioskują oni do udziału w wydaniu opinii biegłych innych specjalności. Opiniujący w niniejszej sprawie biegli psychiatrzy posilkowali się dotyczącą oskarżonego opinią

psychologiczną i nie widzieli potrzeby zawnioskowania do udziału w wydaniu opinii biegłych z innych dziedzin, w szczególności toksykologa. Niemniej opinia sporządzona przez biegłych z zakresu toksykologii (dotycząca leku o nazwie (...)) została wydana w dniu 6 listopada 2013 r. (k.830-831) i potwierdzona przez nich na rozprawie apelacyjnej, o czym była uprzednio mowa. Biegli z zakresu toksykologii złożyli też na rozprawie odwoławczej opinię dotyczącą zażytej przez oskarżonego marihuany.

Biegli psychiatrzy opiniujący przed Sądem I instancji mieli na uwadze okoliczność, że oskarżony zażył przed popełnieniem przedmiotowego czynu niewielką ilość marihuany, a także iż przyjmował on lek o nazwie (...), jednakże według nich nie miało to wpływu na stan jego poczytalności tempore criminis (k.751v-753).

W związku z omawianym zarzutem (pkt 3 apelacji) należy zauważyć, że w krwi K. G. pobranej od niego w dniu 26 listopada 2012 r. nie stwierdzono obecności amfetaminy (k.308), dlatego postulat apelującego aby ustalić czy regularne zażywanie przez oskarżonego amfetaminy miało wpływ na wzrost agresji w jego zachowaniu (str. 2 apelacji) jest bezprzedmiotowy.

Jeśli chodzi o lek o nazwie (...) działanie owego środka farmakologicznego opisali biegli z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) we W. w opinii pisemnej z dnia 6 listopada 2013 r.(...)to lek zawierający substancję aktywną o nazwie (...) (k.810). Wykazuje ona działanie przeciwdepresyjne oraz przeciwlękowe i stabilizujące nastrój (k.831). Z tego względu(...)nie tylko nie powoduje wzrostu agresji u osoby, która lek ten przyjmuje, lecz wręcz odwrotnie – (...) wpływa tonująco na zachowanie takiej osoby.

Charakterystykę wymienionego środka farmakologicznego przedstawili podobnie na rozprawie przez Sądem I instancji opiniujący wówczas biegli psychiatrzy (k.752v in fine), a także biegli psychiatrzy opiniujący na rozprawie apelacyjnej (k. 942v in fine).

Według biegłych psychiatrów opiniujących w pierwszej instancji (...) nie wchodzi w interakcję z marihuaną, a jego przyjęcie nie powoduje wyeliminowania świadomości ani luk pamięciowych (vide k. 753 in principio). Potwierdzili to biegli z zakresu psychiatrii i toksykologii opiniujący na rozprawie apelacyjnej (k.942v in fine i k. 943v). To samo dotyczy niewielkiej dawki marihuany (vide k. 752). Z tego względu należy zaakceptować stanowisko Sądu I instancji, który uznał, że zasłanianie się przez oskarżonego niepamięcią przebiegu zdarzenia wynikało z jego postawy obrotnej i tzw. mechanizmu wyparcia. Tak też ocenili to biegli psychiatrzy opiniujący przed Sądem I instancji (vide k. 752).

Jeśli chodzi o kwestię przyjętej przez oskarżonego w dniu 26 listopada 2012 r. marihuany biegli psychiatrzy opiniujący w pierwszej instancji jednoznacznie wykluczyli aby miało to wpływ na stan świadomości i zachowanie oskarżonego tempore criminis. Biegli na podstawie zachowania oskarżonego zarejestrowanego przez kamerę monitoringu stwierdzili, że nie wykazywał on tempore criminis żadnych zewnętrznych objawów świadczących, iż był pod wpływem narkotyku (k.752). Stanowisko Sądu meriti wyrażone w tej kwestii na stronach 10 in fine – 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku trafia do przekonania.

Biegli z zakresu toksykologii dokonali na rozprawie apelacyjnej interpretacji wyników badania krwi oskarżonego zawartych na karcie 309 akt sprawy. Wyniki te wskazują, że krew oskarżonego zawierała określone ilości tzw. (...). Biegli podali, że ilości te były nieduże, dodając że tylko substancja oznaczona w pozycji pierwszej (...) zawartego na karcie 309 (3,4 ng/ml) ma faktyczne działanie psychoaktywne. Stężenie drugiej substancji (3,1 ng/ml) wskazuje, że oskarżony wypalił marihuanę bądź już po zdarzeniu, bądź tuż przed nim, natomiast stężenie substancji oznaczonej w pozycji trzeciej (55,7 ng/ml) wskazuje na przewlekłe zażywanie przez oskarżonego marihuany. Marihuana nie oddziałuje silnie na organizm takiej osoby (przewlekłego palacza). Biegli dodali, że (cyt.) „Mogła mieć ona działanie co najwyżej eforyzujące, **na pewno nie mogła prowadzić do zaburzeń agresywnych** z dwóch zasadniczych powodów: (...) nie działa w taki sposób, że wywołuje agresję, a nawet gdyby miała wystąpić, to nie u przewlekłego palacza, który jest uodporniony na tę substancję” (k. 943 in fine).

Stanowisko biegłych toksykologów w tym zakresie potwierdzili biegli psychiatrzy (k.943 in fine).

Zarówno biegli z zakresu toksykologii, jak i biegli psychiatrzy wykluczyli aby zażyta przez oskarżonego w dniu 26 listopada 2012 r. marihuana mogła wywołać u niego reakcję paradoksalną, czyli nietypową właśnie, z uwagi na to, że jest on osobą palącą marihuanę w sposób przewlekły (k.943 in fine – 943v).

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że wywody autora apelacji co do tego, iż zażywanie przez oskarżonego marihuany w połączeniu z lekiem o nazwie (...) mogło wpłynąć na wzrost agresji w jego zachowaniu nie znalazły potwierdzenia w zgodnych opiniach biegłych dwóch specjalności – toksykologów i psychiatrów.

Źródła agresywnych zachowań oskarżonego (o których wspomina autor apelacji w zarzucie 3 środka odwoławczego) należy upatrywać w cechach jego osobowości (osobowość nieprawidłowa, pasywno-agresywna, o cechach dysocjalnych – vide opinia psychologiczna k. 546-547).

Biegli psychiatrzy i psycholog dokonali kompleksowej oceny stanu zdrowia psychicznego K. G. tempore criminis oraz cech jego osobowości. Autor apelacji w żaden sposób nie wykazał aby sporządzone przez nich opinie były dotknięte jedną z wad, o których mowa w art. 201 k.p.k.

Zarzut 3 lit.a środka odwoławczego sprowadza się w istocie do prostej polemiki apelującego z dokonaną przez Sąd meriti oceną całokształtu wyjaśnień oskarżonego. Sąd ten w ramach swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) wskazał, że najbardziej miarodajne są wyjaśnienia oskarżonego złożone w dniu zdarzenia (26.11.2012 r.), gdyż były one spontaniczne i szczegółowe (str. 10 uzasadnienia orzeczenia). Waleru takiego nie mają natomiast wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy, kiedy to zasłaniał się on niepamięcią związaną ze spożyciem narkotyków (vide str. 10 in fine – 11 uzasadnienia orzeczenia). Należy tu zwrócić uwagę na okoliczność, że oskarżony podał nieprawdę na rozprawie, twierdząc iż nie pamięta pierwszego przesłuchania w sprawie (protokół zawarty na kartach 68-70), gdyż był wówczas pod wpływem narkotyków – marihuany i amfetaminy (vide k. 749 in fine – 749v). To samo wyjaśnił też w śledztwie (k.380). Tymczasem wynik badania krwi K. G. (pobranej od niego 26.11.2012 r. o godz. 19²⁵ – k. 310v) wykazał, że w jego organizmie nie było śladów amfetaminy (vide k. 308).

Jeśli zaś chodzi o wpływ marihuany i leku nazwie (...) na stan świadomości oskarżonego w czasie owego przesłuchania (które trwało od 21⁽¹⁵⁾ do 23⁽³⁰⁾) biegli psychiatrzy wpływ ten wykluczyli. Była o tym wcześniej mowa.

Sposób zachowania K. G. po przestępstwie obrazuje nagranie z kamery monitoringu, a to że apelujący ocenia owo zachowanie jako irracjonalne (vide pkt 3 lit.b apelacji oraz jej uzasadnienie str. 8) nie może zmienić treści dotyczących oskarżonego opinii psychiatrycznej i psychologicznej, z których wynika jednoznacznie, że zarówno w czasie czynu, jak i po nim, był on w pełni poczytalny. Raz jeszcze należy podkreślić, że autor apelacji nie wykazał aby opinie te były dotknięte jedną z wad określonych w art. 201 k.p.k.

Biegli psychiatrzy i psycholog opiniujący w pierwszej instancji poddali dokładnej analizie zachowanie oskarżonego w chwili czynu oraz po przestępstwie (k. 751v in fine – 753). Biegła psycholog podkreśliła, że oskarżony po przestępstwie zachowywał się spokojnie, metodycznie, w sposób opanowany i uporządkowany (k.753). Zachowanie to zostało zarejestrowane przez kamerę monitoringu. Wbrew stanowisku autora apelacji nie było to zachowanie irracjonalne, jeśli ocenić je pod kątem osobowości oskarżonego dokładnie zdiagnozowanej przez biegłą psycholog (vide k. 546-547). Było to zachowanie zgodne z cechami osobowości K. G. opisanymi przez biegłą („odporny na sytuacje stresowe” – vide k. 546).

Oskarżony nie zachowywał się po zabójstwie irracjonalnie, lecz wręcz przeciwnie – postępował w sposób racjonalny, o czym świadczą jego wypowiedzi kierowane do osób, które weszły do lombardu w czasie gdy pokrzywdzony (którego zwłoki znajdowały się na zapleczu) już nie żył (vide str. 4 uzasadnienia orzeczenia). Sąd meriti słusznie zwrócił uwagę na fakt, że z zeznań świadków P. S. i T. M. wynika, że oskarżony (który był przez nich widziany w lombardzie już po dokonaniu zabójstwa) zachowywał się w sposób opanowany i przemyślany (tłumaczył przekonująco i wiarygodnie tym osobom swoją obecność w lombardzie, w sytuacji gdy nie widziały one właściciela). To samo wynika też z zeznań świadka M. K., który widział oskarżonego krótko po zdarzeniu (vide str. 12 uzasadnienia orzeczenia).

Sposób postępowania K. G. w owym czasie wyjaśniają cechy jego osobowości szczegółowo nakreślone przez biegłą psycholog (vide k. 546-547).

Biegli psychiatrzy stwierdzili jednoznacznie, że zażyte przez oskarżonego w dniu 26 listopada 2012 r. środki psychoaktywne (jedna porcja (...) i lek(...)) nie miały żadnego wpływu na stan jego świadomości (poczytalności) tempore criminis. Tym samym środki te nie mogły mieć też żadnego wpływu na zachowanie oskarżonego po przestępstwie. Należy tu dodać, że działanie(...)nie zakłóca świadomości osoby, która lek ten przyjęła w dawce terapeutycznej i nie wpływa na prawidłowy tok myślenia. Godzi się przypomnieć, że stężenie aktywnego składnika owego leku – (...) w organizmie oskarżonego było niewielkie, gdyż wynosiło 52 ng/mL, podczas gdy stężenie terapeutyczne wynosi od 80 do 160 ng/mL (k.830 in fine). To samo dotyczy marihuany, która nie mogła zakłócić świadomości oskarżonego ani w czasie czynu ani po czynie. Stwierdzili to zgodnie na rozprawie apelacyjnej biegli psychiatrzy i biegli z zakresu toksykologii. W tym stanie rzeczy wywody apelującego zawarte na str. 8 środka odwoławczego nie mogą trafić do przekonania.

Trudno zrozumieć stanowisko autora apelacji wyrażone w zarzucie 4 środka odwoławczego. W zarzucie tym oraz w jego uzasadnieniu (str. 8 in fine – 9) apelujący wywodzi, że Sąd meriti nie wyjaśnił przy udziale biegłego z zakresu fonoskopii kto wypowiedział cytowane przez niego w tej części środka odwoławczego (str. 3 i 9 in principio) słowa. Według apelującego był nim pokrzywdzony, który (cyt.) „w wyzywający sposób zachowywał się w stosunku do oskarżonego” (zarzut 4 apelacji, str. 3). obrońca oskarżonego sugeruje przy tym, że gdyby cytowane słowa ze strony pokrzywdzonego nie padły, nie można wykluczyć, iż oskarżony nie kontynuowałby na niego ataku (vide str. 9 apelacji).

Wywody apelującego w tej części są mało zrozumiałe, jednak można je interpretować w powyższy sposób. Do tego bowiem sprowadza się stwierdzenie zawarte na stronie 9 środka odwoławczego, że (cyt.) „Nie da się przyjąć ponad wszelką wątpliwość, iż gdyby w/w słowa nie padły oskarżony kontynuowałby atak na pokrzywdzonego, próbując zrealizować do końca podjęty przez siebie na początku ataku zamiar pozbawienia oskarżonego (winno być pokrzywdzonego – przyp. SA) życia”.

Stawiając przytoczoną hipotezę apelujący zapomniał jednak o niej konstruując dalszą część środka odwoławczego, gdzie odwołał się do wyjaśnień oskarżonego, stwierdzając że (cyt.) „... oskarżony wskazał, iż dopiero w momencie gdy zaczął zadawać pokrzywdzonemu ciosy nożem zrozumiał, iż musi kontynuować to działanie **tak długo aż pokrzywdzonego zabije**, albowiem w przeciwnym wypadku pokrzywdzony mógłby donieść na oskarżonego na Policję” (str. 10 in fine apelacji). Apelujący wskazuje tu zatem jednoznacznie, że K. G. dążył konsekwentnie do śmierci pokrzywdzonego z obawy przed złożeniem przez niego zawiadomienia o przestępstwie. Co jest przy tym istotne sam oskarżony nie podał w wyjaśnieniach takiego motywu swojego działania tempore criminis („wyzywające zachowanie się” pokrzywdzonego), który wskazał w apelacji za niego jego obrońca. K. G. podczas rozprawy oświadczył, że (cyt.) „Nie przypominam sobie, by ten człowiek w chwili zadawania ciosów mówił coś do mnie, czy coś krzyczał” (k.750v in fine).

W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioskowana do wyjaśnienia przez apelującego w zarzucie 4 okoliczność (przy udziale biegłego z zakresu fonoskopii) nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.). Sąd Apelacyjny podzielił tu w pełni stanowisko Sądu I instancji przedstawione w postanowieniu wydanym na rozprawie w dniu 7 listopada 2013 r. (k. 823).

Ponadto należy podnieść, że przenoszenie przez apelującego na ofiarę brutalnego zabójstwa, popełnionego ewidentnie w celach rabunkowych (w sytuacji gdy nawet sam oskarżony tego nie czynił) odpowiedzialności za tragiczny skutek zdarzenia („wyzywające zachowanie się” pokrzywdzonego w stosunku do oskarżonego), jest co najmniej niestosowne i nieetyczne. Godzi się przy tym zauważyć, że tylko w wyjątkowych przypadkach mamy do czynienia z sytuacją gdy obraz zabójstwa został zarejestrowany przez kamerę i może być poddany oglądowi przez Sąd orzekający. Nagranie ze zdarzenia zarejestrowane na płycie CD znajdującej się na karcie 677 i 448 akt sprawy, nie pozostawia wątpliwości co do tego jaki był przebieg owego zabójstwa. Oskarżony zaatakował wyciągniętym z ukrycia nożem, bez żadnego ostrzeżenia, niczego nie spodziewającą się ofiarę. Atak ten (zarejestrowany przez kamerę monitoringu) był

bardzo brutalny i bezwzględny. Ponieważ K. G. nie mógł od razu zrealizować skutecznie swojego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego (oddzielała go od niego lada, zaś pokrzywdzony podjął próbę obrony i zaczął uciekać w kierunku zaplecza lombardu), ruszył w pogoń za uciekającą ofiarą, dążąc z determinacją do jej śmierci. Świadczy o tym ilość, rodzaj i rozmieszczenie doznanych przez T. P. obrażeń ciała (vide opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej wraz z materiałem poglądowym k. 400-403, 410-415, 611-614). Trudno dociec o jakim „wyzywającym zachowaniu się” pokrzywdzonego można w tej sytuacji mówić. Stanowisko autora apelacji w tym zakresie jest bezzasadne i nie może zyskać nie tylko akceptacji, ale też aprobaty (próba obarczenia za własną śmierć ofiary zabójstwa, bo tak w istocie należy interpretować wywody obrońcy oskarżonego o „wyzywającym zachowaniu się” pokrzywdzonego podczas zdarzenia), tym bardziej, że sam K. G. nie wskazał w swoich wyjaśnieniach takiego motywu swojego działania (vide k. 750v in fine).

Jeśli chodzi o kwestię zamiaru z jakim oskarżony działał tempore criminis (zarzut 6 apelacji) związane z tym wywody autora (str. 10-11 środka odwoławczego) również nie mogą trafić do przekonania. Apelujący skoncentrował się tu na interpretacji wyjaśnień oskarżonego, w których stwierdził on, że udając się do lombardu zabrał ze sobą nóż w celu użycia go „w razie komplikacji”. Według apelującego z wyjaśnień tych wynika, że dopiero w czasie działania (zadawania ciosów nożem) oskarżony zrozumiał, iż musi zabić pokrzywdzonego, gdyż (cyt.) „w przeciwnym wypadku pokrzywdzony mógłby donieść na oskarżonego na Policję” (str. 10 in fine apelacji). Apelujący wywodzi w związku z powyższym, że (cyt.) „zamiar dokonania zabójstwa na osobie pokrzywdzonego ... powstał u oskarżonego w momencie gdy zadał oskarżonemu (winno być pokrzywdzonemu – przyp. SA) pierwsze ciosy nożem, a zatem był zamiarem nagłym, a jako taki pociąga za sobą umniejszenie winy oskarżonego” (str. 11 apelacji).

Autor środka odwoławczego przedstawiając własną (subiektywną) koncepcję co do zamiaru jakim oskarżony kierował się w chwili zabójstwa (według niego był to zamiar nagły) pomija jednak istotne okoliczności zdarzenia.

Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu meriti wynika, że oskarżonym kierowała chęć zdobycia posiadanych przez pokrzywdzonego wyrobów ze złota. W tym celu udał się do lombardu wyposażony w nóż kuchenny widoczny na zdjęciach zamieszczonych w materiale poglądowym (k. 659).

Co jest niezmiernie ważne oskarżony wyposażony w tak niebezpieczny przedmiot wszedł do środka z odkrytą twarzą (niezamaskowany), mimo że jako klient lombardu znany był jego właścicielowi (vide str. 2 uzasadnienia orzeczenia). Nie ukrywał on zatem przed pokrzywdzonym swojej tożsamości. Okoliczność ta (dokonując logicznej interpretacji faktów) wskazuje, iż oskarżony od początku liczył się z użyciem noża wobec ofiary, a przez to siłą rzeczy musiał zakładać śmiertelny skutek takiego działania. Tak też wynika z pierwotnych wyjaśnień oskarżonego (k.69v in fine). Ważne jest również to, że oskarżony po wejściu do lombardu nie zażądał od właściciela pożądanych przez siebie wyrobów ze złota (vide k. 69v in fine). Charakterystyczny jest tu moment rozpoczęcia przez niego ataku na ofiarę zarejestrowany na nagraniu z monitoringu. Pozorując początkowo poszukiwanie pieniędzy w kieszeniach odzieży i plecaku przed siedzącym za ladą pokrzywdzonym, K. G. wyjął nagle ukryty pod odzieżą nóż i bez żadnego ostrzeżenia zaczął nim zadawać ciosy pokrzywdzonemu. Czynił to z ogromną determinacją, raz za razem (nie przerwał nawet na moment ataku), co obrazuje wspomniane nagranie z monitoringu (vide płyta CD – k. 677, 448). Taki sposób działania oskarżonego tempore criminis w połączeniu ze wskazanymi wcześniej okolicznościami poprzedzającymi zdarzenie nie pozwala zaakceptować stanowiska autora apelacji, że K. G. działał w zamiarze nagłym zabójstwa, który powstał u niego dopiero w trakcie zadawania ciosów nożem.

Niemniej gdyby nawet przyjąć koncepcję prezentowaną w tym względzie przez apelującego trzeba stwierdzić, że jest on w błędzie wywodząc, iż nagły zamiar zabójstwa wpływa każdorazowo na obniżenie zawinienia sprawcy zabójstwa. Należy zatem podnieść, iż mimo, że działanie sprawcy w zamiarze nagłym istotnie zmniejsza z reguły stopień jego zawinienia, jednakże nie zawsze tak się dzieje.

Robert Zawłocki w Komentarzu do art. 53 k.k. (Kodeks karny, Komentarz, Część ogólna, Tom II, Wydawnictwo C.H. Beck 2011, teza 49) podkreśla, iż „Pamiętać jednak należy, że ustalenie zamiaru musi być skonfrontowane z cechami osobowymi sprawcy, takimi jak spontaniczność, brak hamulców moralnych czy napięcie złej woli. W takich

przypadkach, z uwagi na swoistą łatwość zaistnienia, zamiar nagły nie będzie odbierany jako okoliczność obniżająca stopień winy sprawcy (zob. wyrok SN z 28.05.1975 r., VI KRN 7/75, OSNPG 1976, Nr 1, poz. 1; szerzej o wskazanej problematyce zob. K. Daszkiewicz, *Przestępstwo z premedytacji*, Warszawa 1968 r.).

Podobnie wywodzi Ryszard Stefański w Komentarzu do art. 148 § 1 k.k. (Kodeks karny, Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck 2012, teza 49): „W orzecznictwie sądowym wskazano ..., że nagłość powzięcia zamiaru zabójstwa nie zawsze wskazuje na mniejszy stopień napięcia złej woli sprawcy, gdyż niekiedy może to wskazywać na łatwość decydowania się na popełnienie przestępstwa i brak jakichkolwiek hamulców moralnych (wyrok SN z 28.05.1975 r., VI KRN 7/75, OSNPG 1976 r., Nr 1, poz. 1)”.

Taki sam pogląd prezentuje też Andrzej Marek (Kodeks karny, Komentarz, LEX 2010, teza 4 do art. 9 k.k.).

Wymienieni wyżej Komentatorzy zgodnie odwołują się do wyroku 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1975 r. (VI KRN 7/75, OSNPG 1976/1/1), w którym to orzeczeniu podkreślono, iż „Nie zawsze nagłość powzięcia zamiaru wskazuje na mniejszy stopień napięcia złej woli sprawcy, gdyż niekiedy może to wskazywać na łatwość decydowania się na popełnienie przestępstwa i brak jakichkolwiek hamulców moralnych”.

Wystarczy zapoznać się z przebiegiem zdarzenia zarejestrowanym częściowo przez kamerę monitoringu, aby nie mieć wątpliwości co do tego, że w zachowaniu oskarżonego tempore criminis brak było jakichkolwiek hamulców moralnych i że wykazał on wyjątkowo duże natężenie złej woli oraz podjął w sposób niezwykle łatwy decyzję o pozbawieniu życia pokrzywdzonego. W świetle tych okoliczności nawet uznanie, że K. G. działał z zamiarem nagłym – wbrew pogładowi apelującego – nie „pociągnęłoby za sobą umniejszenia winy oskarżonego” (vide str. 11 apelacji), a tym samym nie mogłoby mieć wpływu na wymiar orzeczonej wobec niego kary.

Jak jednak wcześniej wspomniano całokształt okoliczności związanych z zachowaniem oskarżonego przed popełnieniem zabójstwa i w trakcie realizacji tego czynu (o których była uprzednio mowa) nie daje podstaw do zaakceptowania stanowiska autora apelacji w omawianym zakresie.

W pkt 7 środka odwoławczego apelujący podniósł zarzut rażącej niewspółmierności (surowości) orzeczonej wobec oskarżonego kary. Apelacja również w tej części nie zasługuje na uwzględnienie.

Autor apelacji kwestionując wymiar orzeczonej wobec K. G. kary w pierwszym rzędzie wskazał na okoliczność, że oskarżony jest sprawcą młodocianym (str. 11 in fine apelacji). W związku z tym warto przytoczyć tezę zawartą w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2006 r. (II KK 118/06, OSNwSK 2006/1/1696), która brzmi następująco: „<<Młodocianość>> i <<względy wychowawcze>> nie mają samodzielnego bytu jako podstawa szczególnego kształtowania wymiaru kary (złagodzenia kary), a stanowią jedynie punkt wyjściowy i muszą być zestawione z pozostałymi okolicznościami podmiotowymi i przedmiotowymi, mającymi znaczenie dla wymiaru kary.

Względy wychowawcze kary nie wyłączają funkcji represyjnej kary. Równie ważnymi przesłankami przy ustalaniu kary młodocianemu sprawcy jest też stopień jego zdemoralizowania, tryb życia przed popełnieniem przestępstwa, zachowanie się po jego popełnieniu, motywy i sposób działania, czynniki te mogą przeważać tak dalece, iż zasadne będzie wymierzenie takiemu sprawcy kary nawet w górnych granicach ustawowego zagrożenia”.

Stopień zdemoralizowania oskarżonego jest z pewnością bardzo znaczny. Miarodajną ocenę demoralizacji K. G. można wywieść ze sposobu jego działania tempore criminis. Atak oskarżonego na pokrzywdzonego został zarejestrowany przez kamerę monitoringu (vide płyta CD k. 677, 448). Wcześniej już wspomniano, że był to atak niezwykle brutalny i bezwzględny. Oskarżony wyjął nagle ukryty pod odzieżą nóż kuchenny dużych rozmiarów (vide materiał pogładowy, k. 659) i począł nim zadawać pokrzywdzonemu, bez żadnego ostrzeżenia, ciosy. Czynił to z ogromną determinacją, dążąc w bezwzględny sposób do pozbawienia życia bezbronnej ofiary. Oskarżonego nie powstrzymało to, że pokrzywdzony podjął próbę obrony (odepchnął napastnika i począł uciekać w kierunku zaplecza lombardu). Ruszył za nim i w dalszym ciągu zadawał mu ciosy nożem. To w jak bezwzględny i brutalny sposób działał oskarżony obrazuje liczba,

charakter i rozmieszczenie doznanych przez T. P. obrażeń ciała (vide opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej wraz z materiałem poglądowym, k. 400-403, 410-415 i 611-614).

W związku z powyższym należy stwierdzić, że tylko osoba pozbawiona hamulców moralnych mogła działać w sposób widoczny na nagraniu z monitoringu. O demoralizacji oskarżonego świadczy również jego zachowanie po dokonaniu zabójstwa. Nie przejmując się zupełnie losem ofiary począł metodycznie pakować zrabowane przedmioty do torby i plecaka. Czynił to przez ok. 30 minut. Żadnego wrażenia nie robiło na nim to, że do lombardu wchodziły w tym czasie inne osoby. Oskarżony w sposób opanowany tłumaczył im swoją obecność w lombardzie, mimo że na zapleczu znajdowały się zwłoki jego ofiary (vide str. 4 uzasadnienia orzeczenia). Również dalsze zachowanie oskarżonego świadczy o jego demoralizacji. Po opuszczeniu lombardu poszedł na zakupy i spotkał się ze swoim znajomym M. K., z którym w spokojny sposób prowadził rozmowę (str. 5 uzasadnienia orzeczenia).

Oskarżony przygotował się do popełnienia przestępstwa. Zabrał z domu wspomniany nóż kuchenny, który ukrył pod odzieżą i wszedł do lombardu niezamaskowany mimo, że jego tożsamość była znana pokrzywdzonemu. Pożądając posiadanych przed T. P. wyrobów ze złota K. G. nie dążył do ich zaboru wyłącznie drogą rozboju. Przed przystąpieniem do ataku nie zażądał od pokrzywdzonego wydania tych przedmiotów, tylko bez żadnego ostrzeżenia począł zadawać mu ciosy nożem, chcąc najpierw doprowadzić do jego śmierci, a dopiero potem mając zamiar dokonać zaboru mienia ofiary.

Oceniając opisane wyżej zachowanie K. G. można stwierdzić – w ślad za przytoczonym wcześniej orzeczeniem Sądu Najwyższego (II KK 118/06) – że stopień zdemoralizowania oskarżonego, motywy i sposób jego działania tempore criminis, zachowanie się przed i po popełnieniu zabójstwa stanowią tak znaczne okoliczności obciążające, że uzasadniają wymierzenie mu kary w górnej granicy ustawowego zagrożenia. Na obniżenie tej kary w ocenie Sądu Apelacyjnego nie mogło wpłynąć wyeliminowanie z opisu czynu znamienia w postaci „szczególnego okrucieństwa”, a z kwalifikacji prawnej art. 148 § 2 pkt 1 k.k. K. G. odpowiada bowiem w dalszym ciągu za kwalifikowany typ zabójstwa (art. 148 § 2 pkt 2 k.k.), a okoliczności owego czynu są tak dalece obciążające, że nie dają podstaw do obniżenia orzeczonej wobec oskarżonego kary dożywotniego pozbawienia wolności, tym bardziej jeśli weźmie się pod uwagę cechy jego osobowości opisane przez biegłą psycholog (k.546-547).

W świetle przytoczonego wcześniej wyroku Sądu Najwyższego z 2 czerwca 1977 r. (II KR 263/76) sama zmiana kwalifikacji prawnej czynu nie prowadzi do automatycznej zmiany wymiaru kary.

Nie bez znaczenia jest również tryb życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa i jego uprzednia (mimo młodego wieku) karalność. Przedmiotowego czynu oskarżony dopuścił się w okresie próby wyznaczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Prudniku w sprawie II K 1030/11 i w toku postępowania karnego toczącego się w sprawie II K 399/12 Sądu Rejonowego w Kłodzku (k.409 i 616).

Na okoliczności te trafnie zwrócił uwagę Sąd meriti w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 15-16).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd Sądu I instancji, że (cyt.) „Oskarżony wymaga długotrwałego i specyficznego procesu resocjalizacji (zdiagnozowała to biegła psycholog) z uwagi na ujawnione u niego zaburzenia zachowania” (str. 16 in fine).

Sąd Apelacyjny podziela również stanowisko Sądu meriti, iż nie może stanowić istotnej okoliczności łagodzącej fakt przyznania się oskarżonego do zabójstwa. Słusznie Sąd I instancji wskazał tu, że (cyt.) „Oskarżony został zatrzymany niezwłocznie po popełnieniu tej zbrodni, ujawniono przy nim zrabowane przedmioty, wiedział że był widziany na miejscu przestępstwa, a nadto policja dysponowała już nagraniem z monitoringu lombardu” (str. 16 uzasadnienia orzeczenia).

Wprawdzie autor apelacji polemizuje z przytoczonym wyżej stanowiskiem Sądu meriti (str. 12 apelacji), jednakże podniesione przez niego w tym zakresie argumenty nie są przekonujące. Jeśli nawet oskarżony zaraz po zatrzymaniu nie wiedział o istnieniu nagrania z monitoringu, to inne wskazane przez Sąd meriti okoliczności (posiadanie w chwili

zatrzymania zrabowanych z lombardu przedmiotów, wiedza iż był widziany na miejscu przestępstwa przez inne osoby) musiały mu uświadomić, że organy ścigania nie mają żadnych wątpliwości co do tego, iż jest on sprawcą zabójstwa. Zasłanianie się przez oskarżonego niepamięcią przebiegu zdarzenia (o czym wspomina apelujący) zostało ocenione przez biegłych psychiatrów jako podjęta przez niego próba obrony (tzw. mechanizm wyparcia). Była już o tym wcześniej mowa.

Również wspomniane przez apelującego (str.12 in fine środka odwoławczego) żal i skrucha wyrażone przez oskarżonego w toku procesu, nie mogą wpłynąć w istotny sposób na wymiar orzeczonej wobec niego kary. Przy stopniu demoralizacji oskarżonego, mając na względzie cechy jego osobowości wskazane przez biegłą psycholog (posługuje się technikami manipulacyjnymi, nie podejmuje refleksji, nie ma poczucia winy, nierozwinięta empatia, dba o stwarzanie pozorów, dobrze kontroluje swoje zachowanie o ile jest mu to niezbędne do realizacji swoich zamierzeń – vide k. 546), uznać należy, że owa skrucha i żal miały w istocie charakter werbalny, a nie rzeczywisty. Do takiej oceny prowadzi również zachowanie oskarżonego po przestępstwie, kiedy to nie przeżywał w jakikolwiek emocjonalny sposób zadanej innemu człowiekowi, w bezwzględny i brutalny sposób, śmierci. Oskarżony nie przejmował się zupełnie swoją ofiarą, dokonując po jej zabójstwie zaboru należącego do niej mienia. Czynił to spokojnie i metodycznie, nie przejmując się tym, że do lombardu wchodziły w tym czasie inne osoby. Świadczy to, że K. G. nie przejawiał żadnej refleksji nad wyrządzonym przez siebie złem, w związku z czym wskazana przez apelującego postawa oskarżonego (żal i skrucha) nie może być oceniana jako szczerą.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że wymierzona K. G. kara dożywotniego pozbawienia wolności, z ustaleniem, iż będzie on mógł ubiegać się o warunkowe zwolnienie nie wcześniej niż po odbyciu 30 lat pozbawienia wolności (pkt IV części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku) jest współmierna do stopnia jego zawinienia oraz zdemoralizowania. Kara ta spełni właściwie swoje funkcje w zakresie prewencji szczególnej i oddziaływania społecznego. Nie jest to kara eliminacyjna, gdyż oskarżony, będąc w młodym wieku, może zostać poddany skutecznemu i długotrwałemu procesowi resocjalizacji, co da mu szansę (po upływie okresu wyznaczonego przez Sąd I instancji) na opuszczenie zakładu karnego.

Co do apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych – apelacja ta nie zasługuje na uwzględnienie.

Należy na wstępie zauważyć, że podniesione przez autora omawianego środka odwoławczego argumenty związane z działaniem oskarżonego w sposób szczególnie okrutny (w rozumieniu art. 148 § 2 pkt 1 k.p.k.) stały się bezprzedmiotowe, gdyż Sąd Apelacyjny wyeliminował z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I części dyspozytywnej orzeczenia owo znamię, a tym samym czyn ten nie jest już – jak to ujął Sąd meriti – „podwójnie kwalifikowany” (vide str. 15 uzasadnienia orzeczenia). Wprawdzie zmiana kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu (polegająca na wyeliminowaniu art. 148 § 2 pkt 1 k.k.) nie wpłynęła na obniżenie wymierzonej mu kary, z drugiej jednak strony w ocenie Sądu Apelacyjnego nie byłoby słuszne w takiej sytuacji zaostrenie owej kary poprzez wydłużenie ograniczenia, o którym mowa w art. 77 § 2 k.k. z 30 do 40 lat.

W świetle powyższej okoliczności, akceptując wymiar orzeczonej wobec K. G. w pierwszej instancji kary z przyczyn, o których była mowa w części uzasadnienia związanej z apelacją obrońcy oskarżonego, Sąd Apelacyjny uznał, że postulat pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych o zaostrenie kary nie zasługuje na uwzględnienie, tym bardziej, że również pozostałe podniesione w omawianej apelacji argumenty za tym nie przemawiają. Dotyczące oskarżonego okoliczności wpływające na wymiar kary zostały właściwie ocenione przez Sąd I instancji (pomijając wspomnianą kwestię „szczególnego okrucieństwa”). W świetle tych okoliczności nie ma podstaw do uznania zasadności środka odwoławczego wniesionego przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych.

Reasumując należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny uwzględnił częściowo apelację obrońcy K. G., eliminując z opisu czynu przypisanego mu w pkt I części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku znamię w postaci „szczególnego okrucieństwa”, a z kwalifikacji prawnej tego czynu art. 148 § 2 pkt 1 k.k. W pozostałej części apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna, jak również za bezzasadną Sąd odwoławczy uznał apelację pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych. W związku z tym w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze opiera się o art. 624 § 1 k.p.k.

Orzeczenie o zwolnieniu oskarżycieli posiłkowych od opłaty, o której mowa w art. 13 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych opiera się o art. 17 powołanej ustawy.